

Sygn. akt IV KKN 149/97



WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 maja 2002 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Przemysław Kalinowski (spr.) (przewodniczący)

SSN Andrzej Siuchniński

SSA del. do SSN Krystyna Mielczarek

Protokolant: Ewa Sokołowska

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Aleksandra Herzoga

w sprawie **M. K.**

oskarżonego z art. 145 § 2 d.kk

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 15 maja 2002 r.

kasacji, wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Wojewódzkiego w K.

z dnia 30 grudnia 1996 r., sygn. akt II Ka [...]

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w B.

z dnia 4 października 1996 r., sygn. akt II K [...]

- 1) uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym,**
- 2) zarządza zwrot kwoty 300 (trzysta) zł na rzecz M. K. tytułem uiszczonej opłaty od kasacji.**

U Z A S A D N I E N I E

Wyrokiem Sądu Rejonowego w B. z dnia 4 października 1996 r. sygn. akt II K [...], oskarżony M. K. został uznany winnym tego, że w dniu 2 grudnia 1994 r. w B. woj. [...], nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że kierując samochodem m-ki „P.” [...] o nr rej. [...], nie zachował szczególnej ostrożności i na przejściu dla pieszych potrafił A. Ś., który doznał obrażeń ciała w postaci rany tłuczonej w okolicy ciemieniowej prawej, wstrząśnienia mózgu, złamania kręgu piersiowego 1-go oraz wytworzenia się niedodmy płuca prawego, co skutkowało jego zgon, tj. przestępstwa z art. 145 § 2 kk i za to skazał go na dwa lata pozbawienia wolności.

Na zasadzie art. 73 § 1 i 2 kk oraz 74 § 1 kk, Sąd wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na okres dwóch lat.

Sąd zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty postępowania i wymierzył mu opłatę w kwocie 75 zł.

Od powyższego wyroku złożył apelację obrońca oskarżonego i Prokurator Rejonowy w B..

Zaskarżając powyższy wyrok w całości, na podstawie art. 376 § 2 i 387 pkt 2 i 3 kpk, obrońca oskarżonego zarzucił:

- 1) obrazę przepisów prawa procesowego, mianowicie art. 3 § 1, art. 357 i 372 § 1 pkt 1 kpk, która miała wpływ na treść wyroku, a wynika z oparcia orzeczenia o winie oskarżonego tylko na dowodach obciążających i pominięcia dowodów korzystnych dla oskarżonego bez należytego uzasadnienia takiego stanowiska,
- 2) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, mający wpływ na jego treść, a polegający na przyjęciu, że oskarżony dopuścił się czynu zarzucanego mu w akcie oskarżenia w wyniku bezzasadnej dyskwalifikacji opinii zespołu biegłych Stowarzyszenia [...] w W.

oraz wybiórczego przyjęcia ustaleń z opinii biegłych T. P. i A. G. – mimo, że materiał dowodowy zebrany w sprawie nie pozwalał na tego rodzaju wnioskowanie,

wniósł:

1. o zmianę zaskarżonego wyroku przez uniewinnienie oskarżonego.

Apelacja Prokuratora Rejonowego w B., zaskarżając powyższy wyrok w części dotyczącej orzeczenia o karze, na podstawie art. 387 pkt 4 i art. 387 pkt 4 i art. 386 § 2 kpk, zarzucała wyrokowi:

- rażąco niewspółmierność kary wymierzonej oskarżonemu wskutek niedostatecznego uwzględnienia wysokiego stopnia społecznego niebezpieczeństwa czynu zarzucanego oskarżonemu, pomimo ustalenia szeregu okoliczności obciążających, a w szczególności nie zachowania obowiązku szczególnej ostrożności przed przejściem dla pieszych, nie ustąpienie pierwszeństwa pieszemu A. Ś. oraz nie dostosowanie prędkości pojazdu do panujących warunków drogowych i wносиła o zmianę zaskarżonego wyroku i wymierzenie oskarżonemu kary wnioskowanej przez oskarżyciela publicznego tj. również grzywny w wysokości 700 zł, orzeczenia zakazu prowadzenia pojazdów na okres 3 lat.

Sąd Wojewódzki w K. wyrokiem z dnia 30 grudnia 1996 r. sygn. akt II Ka [...] - po rozpoznaniu obu apelacji - utrzymał w mocy orzeczenie sądu I instancji. Powyższe rozstrzygnięcie zostało zaskarżone przez obrońcę skazanego M. K.. Autor kasacji podniósł w niej dwa zarzuty:

* rażąco obrazę przepisów prawa procesowego w postaci art. 3 § 1 kpk, art. 4 § 1 kpk, art. 357 kpk i art. 372 § 1 pkt 1 kpk poprzez naruszenie zasady obiektywizmu, wyrażające się w oparciu orzeczenia o winie skazanego tylko na dowodach obciążających i pominięciu dowodów dla niego korzystnych oraz zasady swobodnej oceny dowodów w wyniku bezzasadnej dyskwalifikacji opinii zespołu biegłych Stowarzyszenia [...] w W. oraz wybiórczego przyjęcia ustaleń z opinii biegłych T. P. i A. G.;

* rażące naruszenie prawa materialnego mające wpływ na treść orzeczenia tj. art. 145 § 2 kk z 1969 r. poprzez błędną wykładnię pojęcia "naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu".

W oparciu o tak sformułowane zarzuty autor kasacji wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku, a także utrzymanego nim w mocy wyroku Sądu Rejonowego w B. z dnia 4 października 1996 r. oraz o przekazanie przedmiotowej sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył co następuje.

Zarzutom kasacji obrońcy osk. M. K. nie można odmówić pewnej słuszności. Rzeczywiście, trzeba zgodzić się z poglądem skarżącego, że dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy szczególnie istotne znaczenie mają opinie biegłych z zakresu ruchu drogowego. Podkreślić trzeba, że właśnie rozbieżności ustaleń i wniosków zaprezentowanych w kolejnych opiniach, prowadziły do ich uzupełniania, bądź powoływania nowych biegłych. Zupełnie specyficzny okazał się też sposób wykorzystania materiału dowodowego, który powstał w wyniku powyższych działań procesowych. Sąd odwoławczy w pełni podzielił zapatrywania sądu I instancji, który dokonał wyboru fragmentów poszczególnych opinii i - w pewnym sensie – skompilował z nich argumentację wspierającą rozstrzygnięcie o winie osk. M. K.. Z tych samych opinii odrzucono natomiast te wypowiedzi biegłych, które nie odpowiadały przyjętej koncepcji.

Ponadto, odwołując się do opinii biegłych, sformułowano cały szereg kategorycznych poglądów i ocen, które nie do końca mają rzeczywiste oparcie w tych źródłach. Dotyczy to m.in. tezy wyrażonej przez Sąd Rejonowy /str. 3 uzas./ mającej istotne znaczenie dla przyjętej argumentacji, że z samego przeznaczenia przejścia dla pieszych wynika, iż nie można mówić o wtargnięciu na to przejście. Rzecz nie tylko w tym, że na powołanych przez sąd kartach 216 – 217 biegły A. G. nie formułuje takiego poglądu, ale przede wszystkim w tym, że stanowisko takie wcale nie jest trafne. Wynika to chociażby z wyraźnego

uregulowania zawartego w przepisach powołanych przez tego biegłego, które nie tylko obligują pieszego do zachowania szczególnej ostrożności podczas przechodzenia przez jezdnię, ale wręcz zabraniają mu wchodzenia na przejście bezpośrednio przed nadjeżdżającym pojazdem. Wbrew zatem twierdzeniom sądu meriti nie ma formalnych przeszkód do przyjęcia, że pieszy korzystał z przejścia przez jezdnię z naruszeniem przepisów obowiązujących w tej materii.

Podobnie, żadnego oparcia nie znajduje stanowisko sądu I instancji odnośnie braku możliwości – po stronie pieszego A. Ś. – zatrzymania się po stwierdzeniu, że podjął błędną decyzję o wejściu na przejście dla pieszych. Uzasadniając ten pogląd sąd meriti przyjmuje, że postępując w ten sposób pieszy znalazłby się na torze ruchu samochodu nadjeżdżającego od strony H., czym spowodowałby zagrożenie dla bezpieczeństwa ruchu tego pojazdu, a także bezpieczeństwa własnego. Takie stanowisko pomija co najmniej dwa istotne aspekty sprawy. Oznacza pośrednio przyznanie tezy obrony, że pieszy wkroczył na przejście w sytuacji, gdy oba pasy ruchu były zajęte przez nadjeżdżające pojazdy. Uczynił to bez możliwości bezpiecznego przekroczenia jezdni pomimo, że w przeciwieństwie do kierujących pojazdami, miał znacznie lepsze warunki dla spostrzeżenia innych uczestników ruchu, oceny ich prędkości i odległości od przejścia.. Jak wynika z przeprowadzonych opinii, ci ostatni dla uniknięcia kolizji, musieli nie tylko poruszać się z mniejszą prędkością /z zaniechania czego uczyniono przecież podstawowy element winy oskarżonego/, ale przede wszystkim wykonać skutecznie manewr gwałtownego hamowania. Dopiero bowiem połączenie tych dwóch elementów dawało możliwość bezkolizyjnego przemieszczenia się pieszego przez całą szerokość jezdni.

Ponadto, wyrażona przez sąd ocena zachowania pieszego już po wkroczeniu na przejście nie uwzględnia informacji zawartej m.in. w protokole oględzin miejsca zdarzenia, a dotyczącej szerokości jezdni, która wynosiła 8 m. Przy znanej szerokości pojazdu kierowanego przez osk. M. K., określonej przez

biegłego A. G. na 1,52 m /k. – 213/ i uwzględnieniu szerokości jednego pasa ruchu pozostaje jeszcze dość znaczny odcinek, który – wbrew pogładowi sądu meriti – dawał również pieszemu pewną możliwość uniknięcia zagrożenia, które wywołał.

Podobnie, przeprowadzone dowody z opinii biegłych nie dostarczyły wcale przesłanek do wyrażenia przekonania, że pokrzywdzony A. Ś. „miał jednak podstawę do mniemania, że jest przez kierowców tych pojazdów widziany zwłaszcza, że samochody te nie jechały szybko /.../”. Wręcz przeciwnie, z obliczeń zaprezentowanych przez biegłych /zarówno A. G., jak i Z. P. oraz W. M./ wynika zupełnie jednoznacznie, że z przyczyn zupełnie obiektywnych /odległość od przejścia dla pieszych w chwili wkroczenia pokrzywdzonego na jezdnię, zasięg świateł mijania/ przynajmniej oskarżony nie miał możliwości zaobserwowania początkowej fazy zachowania się pieszego. Na jakiej zatem podstawie przyjęto, iż ten ostatni miał prawo mniemać, że został zauważony – sąd nie wyjaśnia.

Brak jest też jakiegokolwiek wsparcia dla tezy o wzmożonym ruchu pieszych właśnie na tym przejściu i o takiej porze dnia o jakiej nastąpił wypadek.

Nie sposób wreszcie pominąć jeszcze jednej okoliczności wynikającej z treści opinii biegłego A. G., która w najszerszym zakresie została zaaprobowana przez sądy orzekające w tej sprawie, a mianowicie obliczenia prędkości pozwalającej na zatrzymanie pojazdu przed przeszkodą, jaką było pojawienie się pieszego na jezdni. Podany przez biegłego rezultat wyliczeń świadczy o tym, że różnica między prędkością umożliwiającą bezkolizyjne zatrzymanie, a prędkością rzeczywistą była parokrotnie mniejsza niż różnica między prędkością administracyjnie dozwoloną, a prędkością rzeczywistą. Oznacza to, że osk. A. K. zbliżając się do przejścia dla pieszych poruszał się z prędkością zredukowaną w sposób istotny – w stosunku do dozwolonej. Wydaje się, że świadczy to o realizacji - przynajmniej w pewnym stopniu – nakazu zachowania szczególnej ostrożności w trakcie wykonywania tego manewru.

Kwestią oceny pozostaje natomiast zagadnienie, czy było to zachowanie wystarczająco ostrożne z punktu widzenia przypisania odpowiedzialności karnej.

Powyższe okoliczności w znacznym zakresie były również przedmiotem zarzutów podniesionych w apelacji obrońcy oskarżonego wniesionej od wyroku sądu I instancji i kwestionującej w szczególności sposób zarówno wybór opinii będącej podstawą czynionych ustaleń, jak i zakres wykorzystania materiału zawartego w opiniach kolejnych biegłych ds. ruchu drogowego. Sytuacja tego rodzaju przemawiała za podjęciem działań zmierzających do bliższego wyjaśnienia tych kwestii, które zostały podniesione w zwykłym środku zaskarżenia. Zaniechanie dodatkowych czynności w tym zakresie i odwołanie się przez sąd II instancji wyłącznie do aprobaty ustaleń i ocen wyrażonych przez Sąd Rejonowy, trudno uznać za zadawalające z punktu widzenia realizacji zasady obiektywizmu, swobodnej oceny dowodów i obowiązku wszechstronnej ich analizy. Pewną możliwość w tym zakresie powinno stworzyć skonfrontowanie wszystkich biegłych w celu wyjaśnienia rozbieżności między ustaleniami i ocenami zawartymi w ich opiniach złożonych dotychczas w tej sprawie. Czynność ta może zostać przeprowadzona na etapie postępowania odwoławczego, a jej wynik albo stworzy podstawy do wydania merytorycznego rozstrzygnięcia /co może mieć znaczenie dla skrócenia drogi do prawomocnego zakończenia postępowania/ albo stanie się przesłanką do podjęcia innych decyzji procesowych. Dlatego też przy ponownym rozpoznaniu sprawy – z uwagi na zasadnicze znaczenie prawidłowego wykorzystania dowodów z uzyskanych opinii biegłych ds. ruchu drogowego - sąd odwoławczy powinien skonfrontować w sposób bezpośredni wszystkich biegłych występujących w tym procesie, dążąc do wyjaśnienia przyczyn istniejących rozbieżności, a także zweryfikowania tych poglądów sądu I instancji, które stały się przesłankami przypisania winy osk. A.K., a ich podstawy budzą wątpliwości zasygnalizowane powyżej.

Z tych wszystkich powodów Sąd Najwyższy orzekł, jak w wyroku, zaś konsekwencją uwzględnienia kasacji obrońcy oskarżonego, wpływającą z przepisu art. 527 § 4 kpk, było zarządzenie zwrotu wniesionej przez osk. M. K. opłaty kasacyjnej.

Przewodniczący: SSN (Przemysław Kalinowski)

Sędziowie: SSN (Andrzej Siuchniński)

SSA del. do SN (Krystyna Mielczarek)